UWAGI

nad podaniem o starodawnéj pieśni „Bogarodzica“ świętemu Wojciechowi przyznawanéj

napisał

ksiądz Piotr Pękalski Dr. ś. teologii.

Wiadomo uczonym badaczom dzieł starowiecznych, że niemal każdy naród chlubi się z dawnych pomników, które z ubiegłych swego istnienia wieków, w gmachach, posągach, obrazach, lub w rękopisach dochował w narodowym swéj przeszłości skarbie. I naród polski posiada nie mały poczet zabytków: w budowlach, dziełach sztuki i rękopismach przez przodków swych starannie dochowanych. Wszakże te nieocenione pamiątki w spuściźnie nam podane, które w obecnym czasie z podziwem jaszcze widzimy, głębokiéj wymagają rozwagi: czyli noszą na sobie znamiona tego wieku i tego samego autora, któremu je starowieczne podanie przyznaje?

Do najdawniéjszych w Polsce rękopismów niezaprzeczenie należy pieśń „Bogarodzica“, a chociaż wszyscy pisarze, którzy o niéj rzecz czynili, za starożytną ją uważają, przecież nie zgadzają się między sobą, co do jéj początku.

Jedni, jak Łaski kanclerz koronny, Jakub Wujek i Piotr Skarga przyznają tę pieśń św. Wojciechowi; drudzy, a między niemi: Jan Kochanowski, ów słynny poeta, Bentkowski Feliks, Rakowiecki, Wacław Maciejowski! biorą ją za utwór XIV wieku; a Kromer biskup, nie objawiając w téj mierze własnego zdania, powiada tylko w swéj kronice: iż (przed Grunwaldzką potrzebą) Polacy pieśń ojczystą, Bogarodzicy poświęconą, za któréj autora Wojciecha świętego podają, nabożnie prześpiewywali“ [1]). Krzysztof Kraiński mówi: „Ta pieśń nie jest apostolską ani Wojciecha św. ale przez kogoś innego pod jego imieniem wydana [2]). Bentkowski Feliks, rozebrawszy filologicznie pieśń Bogarodzica, mówi; że „Cały tok téj pieśni, wyrazów i polszczyzny, porównany z polszczyzną XIV i XV wieku, nie okazuje wcale téj starożytności, którą jéj niektórzy szczerze lub nieszczerze nadawali“ [3]). To samo objawił zdanie Rakowiecki [4]): „Do najdawniéjszych

---

[1]) Cromeri: *de origin. et rebus gestis Polonorum.* Col. agrip. 1589. str. 267. „*Poloni carmen patrium sive paean Virgini matri Dei dicatum, cujus authorem divum Adalbertum episcopum ferunt, cecinere*“. Błażowskiego przekład wyd. Bohomolca str. 448.

[2]) Postilla krześciańska w Łaszczowie 1611. f. karta 612.

[3]) Hist. lit. pols. T. I. str. 179.

[4]) Prawda ruska, T. II, str. 211.

języka naszego pomników powszechnie liczą pieśń „Bogarodzica.“ Jedni mniemają być ją pomnikiem wieku X, inni powątpiewają, inni zaś zupełnie temu przeczą. Co do mnie, ośmielam się otworzyć tu moje zdanie, iż pieśni téj, jak nam teraz w różnych dochowanych pismach jest znaną, nie można uważać za prawdziwy zabytek wieku X; albowiem w tym wieku dyjalekt polski bardziéj się musiał zbliżać do dyjalektu starosławiańskiego, niżeli ten, który w téj pieśni jest zachowany“.

Dla przekonania się o różnicy dyjalektu za życia Wojciecha świętego, przywodzimy tu dla porównania z pieśnią Bogarodzica, krótką pieśń, którą Czesi wiernie przyznają Wojciechowi świętemu, jako jéj twórcy; i do tego czasu ją w Czechach śpiewają.

Hospodyne pomyłuy (lituj) ny (nas)
Ihu (Jezu) Xpe (Chryste) pomyłuy ny,
Ty spase (Zbawicielu) wssecho mira
Spasyz (zbaw) ny y usłyss
Hospodyne hłassy nassye
Day nam wssyem hospodyne
Zzizn (żyzność) a mir (spokój) w zemi.
Krles krles krles. [5])

Jeżeli ściśle porównamy wyrazy, język i styl w przywiedzionéj starosławiańskiéj pieśni: Hospodyne, z pieśnią: Bogarodzica, w późniéjszym napisaną wieku, spostrzeżemy wielką różnicę w jéj układzie, zwłaszcza w odpisach z XV i XVI wieku. Czacki rozbierając

[5]) Bolkluczky: *Rosae bohemicae, sive vitae s. Woytiechii pars altera. Hymnus s. Woytiechii* pag. 20. Dobrowsky Jos. *Geshichte der bömischen Sprache etc.* str. 77.

text pieśni Bogarodzica objawił swe zdanie, że nie śmié jéj wystawiać za dzieło Wojciecha świętego[6]). Uznano tę prawdę w Kwartalniku naukowym.[7]) W bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się rękopism pod tytułem: „*Decisiones Rotae Magistri Wilhelmi Hortborch*,“ zakończający się temi słowy: „*Expliciunt decisiones Rotae Wilhelmi Hortborch*, *decretorum doctoris*, *auditoris sacripltii, finitae in vigilia Ramispalmarum*, *sub anno Dni Millesimo quadringentesimo octavo.*“ „Na stronie 168 domieszczona jest pieśń Bogarodzica, różna co do pisowni, porządku i braku wierszy, które widocznie późniejszego dorobienia noszą na sobie cechę. Pieśń ta ile wiekiem starsza od wszystkich znajomych jéj wydań, jest ważniejszą bo bliższą źródła“.

Dla łatwiéjszego porównania téj pieśni, w wymienionym Kwartalniku umieszczono cztery jéj równoległe odpisy: Horthorcha z r. 1408, Łaskiego z r. 1506, Januszowskiego z r. 1600, i Niemcewicza w śpiewach historycznych.

Oprócz wyżéj przywiedzionych uwag, w których pisarze polscy w wątpliwość podali, to mniemanie: jakoby Wojciech swięty pieśni „Bogarodzica“ był twórcą, czytaliśmy dzieła równoczesnych Wojciechowi świętemu pisarzy, którzy o życiu jego rzecz czynili; wszakże nie znaleźliśmy w nich żadnéj wzmianki w XI, XII, ni w XIII wieku o tém, że Wojciech św. pieśń tę, zwłaszcza podczas swego w Gnieźnie bawienia napisał, i z ludem ją w gnieźnieńskiéj świątyni śpiewał. Gdyby tak było,

---

[6]) Tad. Czacki, O litewskich i polskich prawach. Warszawa 1800 T. I str. 48 i 56.

[7]) Tom III, zeszyt II. str. 331 rok 1836.

niezawodnie księża gnieźnieńscy, dla utrwalenia pamięci tak znamienitego męża, byliby ją na kilka egzemplarzy odpisali i ludowi do użycia podali; a ten byłby ją przy innych kościołach rozpowszechnił. Radzin, brat rodzony Wojciecha, i nieodstępny towarzysz jego podróży, który po jego wydaleniu się z Rzymu aż do śmierci w Prusiech poniesionéj, wszystkie najdrobniejsze szczegóły podróży i męczeństwa wiernie opowiedział Janowi Kanaparzowi w Rzymie w r. 999; [8]) pewnieby mu i o pieśni „Bogarodzica", i o jéj w kościołach śpiewaniu był nadmienił; ale ani Jan Kanaparz, ani téż Bruno,

---

[8]) Rzecz niezawodna, że Bolesław Chrobry mianował Radzina, brata świętego Wojciecha, Arcybiskupem gnieźnieńskim; poczém udał się Radzin do Rzymu i tam był konsekrowany w r. 999. na gnieźnień. arcyb. Mabilon przywodzi dokument z zabytków klasztoru Farfa z dnia 2 Grudnia 999. który z innymi podpisał téż Radzin (Gaudentius) jako arcybiskup brat ś. Wojciecha męczennika. (Zob. *Annales Benedictini* tom. IV. pag. 130). Mylnie zatém podaje Titmar *(Chron. ap.* Pertz. *script.* tom III. pag. 781) mówiąc: „*Nec mora, fecit ibi* (Gneznae) *archiepiscopatum, commitens eundem praedicti martyris Adalberti, fratri Radzino.*" Otto I, cesarz ufundował metropoliją w Magdeburgu, wszystkie zatém kościoły słowiańskie za Odrą, a z nimi i poznański, poddał nowemu metropolicie Adalbertowi. Otto III. cesarz podczas swego w r. 1000, w Gnieznie bawienia, ufundował metropoliją, odjął metropolicie magdeburskiemu władzę nad arcybiskupem gnieźń. i polskimi biskupami, wyjąwszy Jordana biskupa pozn. To było Chrobrego życzeniem, by w jego państwie arcybiskup i biskupi do magdeburskiéj metropolii nie należeli. Tu zarazem jest jasny dowód, że Radzin był rodzonym bratem Wojciecha świętego; nietylko z Jana Kanaparza, żywo-

który po szczególe wszystkie najdrobniejsze wypadki i czyny w żywocie Wojciecha świętego opisał, żadnéj zgoła wspominki o téj pieśni, tak ważnéj przysłudze religijnéj, nie uczynili [9]).

Kosmas praski w swéj kronice podaje [10]), że w r. 1038, Brzetysław, książe czeski, najechał Polskę, podczas jéj bezkrólewia, zrabował ją, i aż do roku 1042. Czesi w niéj gościli; gdyby pieśń ta była w Wielkiéj Polsce rozpowszechniona, jako utwór Wojciecha świętego, Czesi wysoko ceniąc swego ziomka, biskupa i męczennika, w powrocie do swéj ojczyzny, byliby w odpisie wzięli z sobą do Czech kilka egzemplarzy i w swym narodzie rozpowszechnili, a Kosmas w swéj kronice byłby nie omieszkał uczynić o niéj wspominki. Jozef Dobrowsky mówi, że o pieśni „Bogarodzica“ w czeskim narodzie nie ma żadnego śladu. [11]) Marcin Gall, na początku XII stulecia pisząc polskie dzieje, nadmienia o wojnie Bolesława Chrobrego z Czechami, że ich w boju pokonał, ze swém rycerstwem wszedł do ich księstwa; zajął Pragę, a nawet Morawę, Węgry, Prusy i Pomorzanów zwojował, nigdzie nie pisze, iżby wojsko jego przed bojem śpiewało pieśń „Bogarodzica“, chociaż wyraźnie nadmienił, że Bolesław Chrobry ze czcią przyjął Wojciecha świętego. Napisał o tém Gal-

---

ciaża ś. Wojciecha; ale też z *Annales Hildesheimenses*, gdzie wyraźnie podają: „*Gaudentium fratrem B. Adalberti ordin. fecit.*“ Pertz tom. III. pag. 92. — Myli się Kromer (str. 36) gdy mówi: „*Quem loco fratris habebat.*“

[9]) Pertz tom. IV pag. 574—616.

[10]) *Cosmae chron.* Pertz, *Script.* tom. IX. pag. 69.

[11]) Szafarzyk. Ofen 1826. str. 418.

lus: że Wojciech św. przybywszy do Gniezna widział w Polsce już znacznie rozkrzewioną wiarę i kościół św. rozszerzony, zarazem udał się do Prus na missyją [12]). Wszakże tenże Gallus nie pokrył milczeniem następnéj okoliczności: że Bolesław III postanowił, by wojsko jego w sobotę przededniem śpiewało godzinki o Najśw. Pannie Maryi w Pomorzu pod Kołobrzegiem [13]). Te godzinki, czyli *Parvum officium de B. V. Maria*, ułożył ś. Piotr Damiani w XI wieku we Włoszech. Cuda św. Wojciecha (miracula [14]) w połowie XIII wieku pisane, bo o skróceniu czasu postu wielkiego w roku 1245 wspominają; zebrane są z owych najdawniejszych kronik, i te obejmują najdrobniejsze szczegóły o św. Wojciechu; ale o pieśni „Bogarodzica," zgoła żadnéj nie czynią wzmianki.

Długosz w swéj historyi skreślił wojnę którą Bolesław Chrobry swém rycerstwem wyparł z Polski najezdnego Bolesława III czeskiego książęcia; odebrał mu władzę książęcą w Czechach i wzroku go pozbawił nic nie nadmienił, że wojsko Chrobrego śpiewało przed bitwą pieśń „Bogarodzica", co gdyby tak było, niezawodnieby o jéj śpiewaniu wspomniał, gdyby mógł był wyszukać jaki ślad o niéj w starych pamiętnikach polskich; zwłaszcza że pieśń tę już dobrze znał, kiedy pod rokiem 1410 [15]) pisze, iż w Grunwaldzkiéj potrzebie nuciło ją wojsko Władysława Jagiełły. Jeżeli Długosz

---

[12]) Galli *Chron.* lib. I. cap. 6 pag. 37 edit V. Bandtke 1824.
[13]) Ibid. l. II. cap. 28 pag. 189.
[14]) Pertz script Tom. IV. pag. 616.
[15]) Długosz ks. II. pod r. 1003. str. 139—140. tamże str. 254 r. 1410.

napisał nawet o mniej ważném wydarzeniu, które spotkać miało Wojciecha św. w przechodzie z Krakowa do Gniezna w pewnéj wiosce w Wielkopolsce, że go włościanie zbeszcześcili wyszydzając jego ubiór zakonny, jako też jego towarzyszów; za co kaźń boża natychmiast miała dotknąć szyderców [16]); więcby niezawodnie i o téj pieśni był uczynił wzmiankę. Znana jego gorąca miłość chwały narodowéj i staranna troskliwość o zachowanie drogich dla ziomków wspomnień, połączone ze szczególną czcią dla ś. Wojciecha, jaką w swych dziejach tu i owdzie objawia, utwierdzają nas w rozumieniu, iż Długosz nie byłby omieszkał przywieść imienia uświęconego autora, gdyby było powszechnie wiadomo, że św. Wojciech jest téj pieśni twórcą. — Przywiedzione tu historyczne dowody usuwają ten mylny wniosek, jakoby wojsko Bolesława Chrobrego przed bitwą śpiewało pieśń Bogarodzica.

Wielce czynny hr. Przezdziecki w odszukiwaniu starodawnych zabytków tak za granicą, jako też w naszym narodzie, podał nam wiadomość o wynalezionym przez siebie w biblijotece częstochowskiéj rękopismie „Bogarodzicy," z końca XV wieku, z podłożonemi pod pierwszą strofę nutami. Potém wylicza 12 odpisów téj pieśni, w rękopismach i drukiem już ogłoszonych. Oprócz tego pisze, iż mu się udało znaleść jeszcze dwa odpisy téj pieśni w biblijotece Jagiellońskiéj; jeden z samego początku XVI wieku, drugi jéj odpis z drugiéj połowy XVI wieku; i znajduje się w rękopismie: *„Compendiosae Polonorum historiae libri"* (281, in 4to B. B. V. 11)

[16]) Tamże ks. II, r. 995.

pod panowaniem Chrobrego, w rozdziale III, o świętym Wojciechu. Że odpis téj pieśni jest zgodny z tekstem Herburta." [17]) Szanowny hr. Przezdziecki pisze daléj: „rękopis téj historyi napisany jest ręką kilku pisarzy, a wszędzie poprawiany i na brzegach kart adnotowany inną ręką, zgodnie z pierwszém wydaniem historyi Herburta w roku 1571" [18]).

Lubo któryś z owych niesposobnych pisarzów historyi, w roku 1566 za panowania Zygmunta Augusta dołączył do rozdziału III przy żywocie św. Wojciecha i pieśń „Bogarodzica", która już przez 170 lat była w Polskim narodzie dobrze znana i śpiewana; o któréj ludowe podanie prawiło, jakoby ją Wojciech święty miał napisać, nie jest to historycznym dowodem, że już za panowania Bolesława Chrobrego była znana, i że jego wojsko śpiewało ją przed bitwą z nieprzyjacielem, skoro pieśń ta w XI, XII, i w XIII wieku nie była w Polsce znana. Gdyby nawet więcéj wynaleziono jéj odpisów z XV i XVI stulecia, nie byłyby większym dowodem, tylko takim, że pieśn tę już w tych dwóch wiekach w Polsce śpiewano; i nie na kilkadziesiąt, ale na kilkaset odpisów była rozpowszechniona; bo każda nowość, czy prawdziwa, czy mylna, każdego zajmuje. Wy-

---

[17]) Rocznik Tow. naukowego Tom XXXVIII r. 1869 str. 340. 343.

[18]) W roku 1857 pisaliśmy żywot Wojciecha św. Zbierając do napisania go materyjały, czytaliśmy w bibliotece Jagiell. rzeczony rękopism; widzieliśmy, że pisarze historyi o panowaniu Bolesława Chrobr. szczególniej w rozdziale III, tak mylną o św. Wojciechu podali wiadomość, iż w żaden sposób nie da się pogodzić z podaniem współczesnych Wojciechowi jego żywociarzy: Janem Kanaparyuszem, i Brunonem.

żéj nadmieniliśmy, że autor w Kwartalniku naukowym [19]) zachęca miłośników literatury i dziejów krajowych, by się zajęli wyśledzeniem téj staropolskiéj pieśni w Pamiętnikach przed czternastym wiekiem, ile żè z końca XIV stulecia mamy niemylne o niéj podanie. Nie możemy tu pokryć milczeniem wielkiéj pracy hr. Przezdzieckiego około badania téj starodawnéj pieśni w naszym narodzie; że, chociaż nie mógł odszukać w trzech upłynionych wiekach jéj śladu, jednak przywiódł z roku 1386 dokument [20]) że już była śpiewaną. Oprócz tego wypracował wykaz dwunastu téj pieśni odpisów, i wytknął w nich różnicę wyrazów, które się z czasem do jéj tekstu wemknęły; a ta robota zawsze jest szacowna.

Czynimy tu uwagę: że nagłówek pieśni „Bogarodzica," na stronie 2giéj wymienionego pisemka z r. 1866, zaczynający się: *„Prima omnium devotissima et tanquam vates Regni Poloniae cantio seu canticum, Bogarodzicza manibus et oraculo sancti Adalberti scripta. Cujus descriptio est primo dicta ad conserenda cum hostibus, certamina dedicata, primum in hoc Regestro ordine, locum vendicat;"* jest dopiero w r. 1507, jako pierwszy położony. Ile że się nie znajduje w najstarszym rękopismie z r. 1408, ani téż Długosz pod r. 1410, nie umieścił go; ale tylko nazwał *„Patrium carmen „Bogarodzicza"*.

Wynalezionego w biblijotece częstochowskiéj téj pieśni odpisu nie możemy uważać za prawdziwy auten-

---

[19]) Kwartalnik naukowy Tom. III. str. 334—335. r. 1836.

[20]) Pieśń Bogarodzica, przez Aleksandra Przezdzieckiego w Warszawie r. 1866. str. 2.

tyk; nie zaprzeczony to dowód że rękopism téj pieśni z r. 1408, i warszawski z r. 1456 o kilkadziesiąt lat są wcześniejsze niśli odpis częstochowski, przy końcu XV wieku uczyniony, jakto hr. Przezdziecki wiernie podaje[21]) a nie nazwano ich autentykami. Żaden więc téj pieśni odpis, począwszy od rękopismu w r. 1408. aż do najpóźniejszego, nie może być uważany jako autentyk, nie będąc z pierwszym autografem sprawdzonym; ale tylko jako zwyczajny i prywatny odpis tej pieśni, z téj nawet uwagi, że późniejsze odpisy po rękopismie z r. 1408, starannie w biblijotece Jagiellońskiéj zachowanym, nie zgadzają się z nim w wielu miejscach, to odmianą wyrazów, to znowu opuszczeniem po jednym i po dwa wiersze w tekscie, to nakoniec dodaniem nowych zdań według przepisujących upodobania.

W roku 1532, Mikołaj Taszycki; sędzia ziemski krakowski, wydrukował pieśń „Bogarodzica,“ dodał nagłówek, w którym pisze: *„Canticum ad honorem dive Virginis Marie, per divum Adalbertum Archiepiscopum Pragensem, Regni polonie Apostolum compositum et scriptum, in principiis bellorum ex more vetustissimo per Polonos cantari solitum.“* [22]) Taszycki minął się z prawdą, bo św. Wojciech nie był arcybiskupem praskim; w owym czasie praski biskup należał do moguńckiego arcybiskupa Villigisa.

---

[21]) Rocznik Tow. Naukow. Tom. XXXVIII. str. 339.

[22]) W pisemku: *Pieśń Bogarodzica* z r. 1866 hr. Przezdziecki przywodzi na stronie 4 i 5 kilku pisarzy z XVI wieku, którzy o téj pieśni rzecz czynili, i jako utwór Wojciecha św. ją uważali, dodając do niéj nagłówki według upodobania: *że pieśń tę starzy Polacy przed każdą bitwą śpiewali*

Oprócz przywiedzionych uwag, które w wątpliwość podają, jakoby tę pieśń miał Wojciech święty napisać, zastanowimy się nad niektóremi jéj wierszami. A mianawicie wiersz 5ty *„szyzczy nam, spusczy nam“...* i 7my *„Twego dzieła krzziczela, bozi deń* (czas)“. Te dwa wiersze nie stosują się do czasu, w którym Wojciech święty przybył do Gniezna, t. j. przy schyłku 996 roku; wtedy bowiem przez 30 lat, od roku 965, już była religija katolicka w Polsce znacznie rozkrzewiona; było dwóch arcybiskupów i 7miu biskupów; wiele téż przez ten czas wystawiono kościołów; tę prawdę poświadcza Marcin Gall i Długosz. — Wiadomo nam z polskich dziejów; że Kazimierz wielkim zwany założyć miał w roku 1347 we wsi Bawół przy Krakowie akademiją, do niéj sprowadził w r. 1364 z zagranicy mistrzów do wykładania rozmaitych nauk; ta okoliczność naprowadza nas na ten prawdopodobny domysł, że to pewnie któryś z owych mistrzów kazimierzowskiéj wszechnicy, rodem Czech nauczywszy się poczęści polskiéj mowy, chcąc uczynić religijną przysługę, pieśń tę napisał, nagłówka nie napisawszy; z téj nawet uwagi iż jeden z mistrzów téj szkoły, Wilhelm Hortborch w r. 1408, dołączył swój rękopism téj pieśni do *Decisiones Rotae*, i ten posiada biblijoteka Jagiellońska.

Wiersz 16: *„Nasz dla wstał zmartwich syn boży“*; 17: *„werzisz w tho człowecze zbożny“*; 18: *„ysz przez trud*

Są to owych pisarzów dodatki o téj pieśni, bez historycznych dowodów; wszakże w kronice Marcina Galla, nie ma o tém wzmianki; a Długosz jednę tylko przywodzi o-okoliczność téj pieśni śpiewania w Grunwaldzkiéj potrzebie.

bóg swoy lud; 19: *odyał dyabley strożey"*. — X. Piotr Skarga w swych uwagach nad pieśnią „Bogarodzica" wyjaśnił ten wyraz „przez trud," (to jest mękę swą) „Bóg swój lud odjął dyabłu strażey."? Narbrzan Bętkowski w swéj rozprawie [23]) mówi: „przez trud" to jest przez cierpienie? odyał dyabley strażey, to jest, przez zapadłość w grzech, popadły lud w moc djabła."

Wiersz 21: *„starosto scowal pekelnego."* — N. Bętkowski mówi, w swéj rozprawie: „Zwierzchnika skował piekielnego, t. j. siłę najwyższą złego uczynił nieskuteczną". — Mylnie się wyraził, bo ów starosta piekielny nie posiadał siły najwyższéj, skoro inna siła skuć go zdołała i siłę jego uczyniła nieskuteczną.

Wiersz 41 *„Ny srebrem ny zlotem*, 42: *nasz dyabłu othkupił*, 43: *szwa mocza zastąpił."*

Pisarz pieśni „Bogarodzica," w tych dwóch wierszach użył wyrazów z listu św. Piotra apostoła; wszakże w wierszu 42 według swego upodobania odmienił wyrazy. — Ten bowiem jest tekst listu św. Piotra apostoła: „Wiedząc, iż nie skazitelnemi złotem abo srebrem jesteście wykupieni od próżnego obcowania waszego ojcowskiego podania." Ale drogą krwią, jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa" [24]) Piotr św, w liście swym mówi: że Chrystus przez mękę i śmierć swoję wykupił i uwolnił nawróconych z żydowstwa chrześcijan, od próżnego w starym testamencie ich ojców podania, nie zgadzającego się z nauką i wiarą przez Chrystusa podaną, i zagrzewał ich do życia świątobliwego

---

[23]) Rocznik c. k. Tow. nauk Tom. XXXVIII str. 330.
[24]) List Piotra apostoła I, rozd. I, w. 18—19.

według chrześciańskiej religii. Nie uczynił św. Piotr zgoła żadnéj wzmianki o odkupieniu ich od djabła jakto mylnie w pieśni napisano.

Jeżeli zważymy przywiedzionych historyków i filologów wnioski, jako téż w téj pieśni niektóre przeciwko Pismu ś. i nauce kościoła usterki, przyznamy tę niezaprzeczoną prawdę, że świętemu Wojciechowi dobrze świadomemu Pisma św. przypisywać téj pieśni nie godzi się. Ani się temu dziwić będzie, kto tylko bez uprzedzenia, prawdy raczéj istotnéj, niż jakiéjś, płonnéj w tym razie chluby dla narodu szukać zechce.

Bętkowski Narbrzan (Norbert) w roku 1867 w Brodach, napisał rozprawę o pieśni „Bogarodzica" i sili się w swych wnioskach na dowody, że pieśń tę nie kto inny, ale Wojciech św. przy końcu X stulecia napisał. Wszakże komu prawda miła, ten bezstronnie oceni, że w rozprawie swéj zgoła niczego nie dowiódł z wiarogodnych dziejopisów bądź polskich, bądź obcych. Aby uchylić nie uzasadnione wnioski, któremi mylność swego zdania popiera, poczytaliśmy za obowiązek jego rozprawę przeczyścić w ogniu bezstronnéj krytyki; a zarazem dowodnie okazać, że w swych wnioskach i twierdzeniu autor dopuścił się omyłki.

Pisze on: „Pod temi okolicznościami gdy zważymy treść tego pomnika, doniosłość tegoż zadziwia nasze oczekiwanie". — Daléj tak się wyraził: „Mowa prawdziwie polska i czysta, zanosząca (sic) niekiedy czeskich słów ogładą, co było pod owe czasy znamieniem dobrego i wyższego wychowania"[25]). — Nie zgadza się

[25]) Rocznik Tow. Naukowego krak. Tom XXXVIII str. 278.

autor z sobą w swym wniosku, mówiąc o przymieszaniu czeskich wyrazów; mowy bowiem polskiéj, skażonéj obcego języka wyrazami, nie możemy nazwać czystą, ale makaronizmem. JAN KOCHANOWSKI i WACŁAW MACIEJOWSKI wyraźnie piszą: iż w najdawniejszym rękopismie pieśń „Bogarodzica“ ma pełno czeszczyzny [26]). Skąd on to wié, że słowa i wyrazy z czeskiéj mowy przy schyłku X stulecia brane, były zdobną ogładą polskiej mowy, oraz dobrego i wyższego wychowania w Polsce znamieniem? skoro nam nie dochowano o mieszaniu czeskich wyrazów z polską mową z X ni XI wieku żadnego rękopismu; a nie pewnemu podaniu i domysłowi wierzyć nie możemy. A jeżeli zważymy wojenne zajścia Czechów z Bolesławem Chrobrym [27]), który ich z Krakowa, długiém nawet oblężeniem odrazu nie wyparł; przyznamy tę prawdę, że naród czeski i język jego był Polakom nie miły.

Wykłada on te dwa wiersze: „*Adamie ty boży kmieczu; ty siedzisz u boga w wieczu.*“ Wyraz *kmieć* powiada, jest złożony, i wywodzi się od „imati:“ a to znaczy jąć, imać, skąd potém idzie drugi pień uboczny: mieć.“ Dla nas to tylko jasno się pokazuje, że pisarz pieśni użył wyrazu kmieć z księgi rodzaju [28]), bo wyraźnie mówi: „*ty boży kmieciu;*“ Albowiem Bóg po upadku Adama, kazał mu uprawiać ziemię i wydalił

---

[26]) O Piśmiennictwie pols. Tom. I, str. 314—318.

[27]) MARTINI GALLI, *Chron.* lib. I cap. 6. pag. 36, edit. 1824. DŁUGOSZ ks. II, str. 108. rok 1003. — NARUSZEWICZ. *Hist. Nar. pol.* r. 994—999.

[28]) Księga Rodz. r. III, w. 23.

go z raju rozkoszy. A że każdy kmieć w Polsce jest rolnikiem, każdy zatém rolnik uprawia ziemię.

Wiersz 28: „ty siedzisz u Boga w wieczu.“ w radzie: —Wyraz, wiece i wieca, rada; starzy Polacy nazwali wiecami, sądy wiecowe, od słowa wiece. Wieca czyli roki walne; *collegia generalia*. Byłto najwyższy sąd, na którym król sprawy ostatecznie rozsądzał. Od sądu ziemskiego i grodzkiego na wiece apelować było wolno. Litwa wpadła do Polski, gdy Leszek w Krakowie wiece sądził [29]). W takim też znaczeniu pisarz pieśni „Bogarodzica,“ użył wyrazu „w wieczu,“ w jakim go używano. Ks. Piotr Skarga wyjaśnił wyraz, w wieczu: w radzie: i zastosował go do psalmu 110: „*In consilio justorum et congregatione;*“ ale Psalmista Pański mówi o radzie sprawiedliwych ludzi tu na ziemi, nie o radzie boskiéj w niebie. Pisarz zaś tej pieśni niewłaściwie mówi o radzie Boga w niebie. Jestto niezaprzeczona prawda, że Bóg najmędrszy i ściśle sprawiedliwy, nie potrzebuje rady ułomnego człowieka komu ma wymierzyć nagrodę za cnotę, a komu za występek karę. Autor rozprawy uprzedzeniem opojony, że Wojciech św. tę pieśń napisał, sili się na stronie 333 na jéj obronę, i mówi: „ty siedzisz u Boga w wieczu;“ „Ty siedzisz u Boga w wiekuistości“; „że się tu na nic nie przyda według staropolskięgo sposobu mówienia zasiadać w wieczu, w radzie.“ Niechaj nam wolno będzie zapytać się autora, czy jemu godziło się wypaczać wyraz powszechnie przez starych przodków naszych

---

[29]) Słownik języka polskiego przez Samuela Bogumiła Lindego, wyd.II. Tom. 6. str. 282.

uznany, oznaczający „radę i sąd,“na niewłaściwy wyraz: „wiekuistość“. Wiekuistosć bowiem, czyli wieczność, nie mieści w sobie tego znaczenia co rada, lub sąd. Daléj tak prawi: „Ale dałoby się to innèm tłumaczeniem usprawiedliwić: wziąwszy na wzgląd (sic), iż obietnica jest: ob-w-iet-n-ica; gdzie ob-jest przydzielnością, wiet pniem, pochodzącym od wie-ś-c-ić, (usty ogłaszać) „więc według tworu naszéj mowy wypadnie: „Ty siedzisz u Boga w obietnicy wieczystéj.“ Ten jest etymologiczny autora wykład wyrazu *wiece;* z którego utworzył, wiekuistość ogłaszanie i obietnicę. Według jego wykładu Adam do tego czasu jeszcze nie zażywa wiecznéj szczęśliwości, bo dopiéro ma *w ogłoszeniu obiecaną*. Tak filologicznie wyrozumował wyraz *„wiece“*. Jestto niezaprzeczony dowód, że kto od czystego źródła prawdy odłączy się, ten w zamęcie błędu nurzać się będzie.

Nie zgadza się jego podanie z dziejami polskiego kościoła, które w swéj napisał rozprawie[30]) „że w roku 965 dnia 5 Marca, Mieczysław I, przyjął chrzest z rąk Bohowida czeskiego kapłana, a ten spełniwszy missyą ustąpił;“ — że „Jordan, Niemiec w biskupiéj mitrze zesłany potém zaraz od Niemców na apostolstwo do Polski, i naznaczon na biskupstwo całéj Polski (in partibus infidelium) w r. 968 w Poznaniu, z oddanym sobie, już istniejącym tamże kościołem, nie posiadł apostolskiego zaszczytu, nie znając mowy polskiéj, i będąc głównie reprezentantem interesów państwowo-niemieckich.“ (sic) — „Dopiéro prawdziwy zaszczyt aposto-

---

[30]) W Roczniku c. k. Towarzystwa naukowego krak. Tom XXXVIII str. 282—283.

łowania w naszych ziemiach przypada świętemu Wojciechowi, który należycie do tego przygotowany... małoco pod owe wieki różniącą się od polskiéj czeską mówił mową.“

Autor téj rozprawy żadnym dowodem nie utwierdził swych wniosków i daleko zboczył od historycznéj prawdy. Albowiem pierwsze apostolstwo w Polsce nie przypada na św. Wojciecha, który dopiéro w roku 996 w miesiącu Grudniu przybył do Gniezna i tylko do końca Marca 997 r. w zimowéj porze, bawiąc u Chrobrego, w gnieznieńskim tylko kościele prawił kazania, na prowincyją się nie wydalał; ale daleko wcześniéj wiara chrześcijańska była do polskiego narodu wnoszona. Znajdujemy ślady w dziejach obcych i naszych o Ziemowicie pradziadu Mieczysława I, że on już był chrześcijaninem [31]). Marcin Gallus podaje w swéj kronice [32]) że „podczas uroczystych postrzyżyn dwóch synów księcia Popiela, przybyli do Gniezna dwaj przychodnie, których nietylko na postrzyżyny nie zaproszono, ale nawet do miasta nie wpuszczono. Przyszli potém na Gnieżnieńskiém przedmieściu przed chatę Piasta rolnika, ten uprzejmie przyjął ich pod swoją strzechę i gościnnie

---

[31]) Pisze o tém Hajek w hist. czeskiéj pod r. 894. — Stredowsky in Moravia sacra na str. 228—240. — Christian Hirsmentzel w manuskryptach Welehradz.' w ks. I §. 9; iż śś. Cyryl i Metodyusz wyprawiali missionarzy do całéj ziemi słowiańskiéj. Stradowsky wyszczególnił niektórych imiona: Tales sunt apostolorum nostrorum missionarii: Bezrad in Panonia, w Węgrzech; Wiznog in Sarmatia, w Polsce; Nawrok in Russia, w Chrobacyi wielkiéj; Oswald in veteri Quadia, w Szlązku.

[32]) Księga I, rozd. 1, str. 19 wyd. 1824.

pokarmem zasilił." Byli to niewątpliwie dwaj missyjonarze, których św. Metodyusz arcybiskup morawski posłał z pochodnią wiary św. do pclskiego narodu. Ci spełniając obowiązek swego powołania, objaśnili Piasta zasadami reiigii chrześcijańskiéj, Semowita syna jego według ówczesnego obyczaju, postrzygli i zarazem chrzest św. mu udzielili. Ten jest pierwszy promień światła wiary św. w polskim narodzie; aczkolwiek zdala przychodząc słabo jeszcze swe objawiał skutki.

Na początku dziesiątego stulecia, wiele morawskich familij chrześcijańskich, partych dziką srogością pogan Hungarów, którzy część wielkiéj Morawy opanowali, ich okrócieństwa unikając osiadło w Polsce [33]. Około tego czasu schroniwszy się do wielkiéj Chrobacyi, gdzie potém było województwo krakowskie, a mając ze swego narodu duchownych, uzyskali pozwolenie zbudować sobie w Krakowie na Kleparzu kościół pod tytułem ś. Krzyża, w nim nabożeństwo dla schronionych Morawców odprawiali [34].

Za panowania Mieczysława I, chrześcijanie, którzy z zagranicznych krajów byli w służbie u niego; albotéż dla handlu przybywali, mając łatwy do monarchy przystęp, a słysząc jego częste na niepłodność narzekanie; (chociaż miał siedm nałożnic) poczęli odkrywać mu powoli błędy i płonność pogańskich obrzędów, objawiać naukę wielbienia prawego Boga, utwier-

---

[33]) Pisze o tém Konstanty Porfirogenitus w rozd. III. „Quae supererat dissipata multitudo, confugit ad finitimas gentes Bulgaros, Chrobatos.

[34]) Podaje Asseman, w Tomie III str. 395. de orig. Eccles. Slav.

dżać go w nadziei: że Bóg chrześcijański pewnie skutkiem uwieńczy jego żądanie, a dom książęcy i cały naród męzkim uszczęśliwi potomkiem. Zbawiennemi uwagami zachęcony do przyjęcia wiary św. Mieczysław, przedsięwziął pojąć w małżeństwo Dąbrówkę, córkę Bolesława I, czeskiego książęcia; a siostrę Bolesława II, pobożnym zwanego. Wyprawił zatém poselstwo do Pragi, z żądaniem cnotliwéj Dąbrówki w związki małżeńskie. Jakoż odebrał od Bolesława i córki jego Dąbrówki niecofnioną odpowiedź, że póty małżonką jego nie będzie, póki się pogańskich obyczajów i błędów nie wyrzecze, a natomiast chrześcijańskiéj religii nie przyjmie. Mieczysław chętnie przyjął podane warunki; poczém ta pani w świetnym orszaku swych dworzan i kapłanów przybała do Polski. Wszakże nie wprzód zaślubiła się z Mieczysławem, aż się nauczył w przeciągu kilkunastu dni pierwszych artykułów wiary św. i przyjął chrzest zostawszy włączonym do katolickiego kościoła [35]).

Naruszewicz w wątpliwość podaje czas, w którym Dąbrówka weszła w stan małżeński z Mieczysławem, mówi on: „Nie mamy téż pewnéj wiadomości, kiedy ta pani ślub wzięła z Mieczysławem, czy zaraz po swojém do Polski przybyciu, czyli potém gdy wiarę i chrzest przyjął.“ [36]) Wątpliwość Naruszewicza usuwa Marcin Gall w przywiedzionych wyżéj pod liczbą 35 słowach

---

[35]) Nec dum tamen thoro sese maritali federavit, donec ille, paulatim consuetudinem christianitatis et religionem ecclesiastici ordinis diligenter contemplans errori gentilium abnegavit“. Galli *Chronicon* lib. I. cap. V. edit. 1824.

[36]) Hist. Nar. pols. Tom. II. str. 27 wyd. Warsz. r. 1780.

„*Nec dum*“ etc. TITMAR w swéj kronice większą podaje trudność do rozwiązania; pisze on: „*Anno 986. Hic Miesco Polonorum inclitus dux, a Boëmia regione nobilem sibi uxorem senioris Boleslavi duxerat sororem, quae sicut sonuit in nomine, apparuit veraciter in re. Dobrawa sclavonice dicebatur, quod teutonico sermone Bona, interpretatur.... Jordan primus eorum antistes, multum cum eis sudavit, dum eos ad supernae cultum vineae sedulus verbo et opere invitavit*“.[37]) Przywiedzione TITMARA podanie nie zgadza się z biegiem życia Bolesława Chrobrego; jeżeli Dąbrówka wzięła ślub z Mieczysławem w roku 986, jak on mówi, byłoby wtedy Bolesławowi dopiero pięć lat, kiedy w roku 992 po śmierci Mieczysława objął rządy panowania po swym ojcu, a wiadomo z polskich dziejów, że się urodził w r. 967;[38]) więcby się był urodził przed zawarciem małżeństwa. — KOSMAS, dziekan praski podaje, iż Dąbrówka dobiegła doczesności kresu w r. 977. Zganił on jéj obyczaje: że się stroić lubiła, nosząc na głowie wieniec dziewicom tylko właściwy. Ale i TITMARA twierdzenie nie zdaje się prawdopodobne, że JORDAN biskup długo pracował około wyprowadzenia Mieczysława z błędów pogańskich, że on go nawrócił; skoro ten książe przyjął warunek, że zostanie chrześcijaninem; a nawet piérwéj nim przyjął chrzest w r. 965, wydał surowy nakaz, by w jego państwie wszystkie bałwochwalcze posągi zniszczyć i zburzyć bożnice. Nie zaprzeczamy tego

---

[37]) Obacz przypis w kronice Mar. Galla księ. I rozd. 5, str. 33. Wyd. Warszaw. 1824.

[38]) Hist. Naro. pols. NARUSZEWICZA, rok 967, str. 37 wyd. w r. 1780.

że Jordan, biskup, potém obszerniéj wykładał Mieczysławowi naukę wiary swiętéj i odwodził go od nawyknienia do pogańskich błędów, któremi nasiąkł od swego urodzenia. O Jordanie pierwszym biskupie poznańskim X. Walkiewicz w spisie biskupów pozn. mówi: że był Rzymianinem, którego Jan XIII papież, konsekrował; a tak nie był Niemcem [39]) i nie był narzędziem niemieckiéj polityki u Mieczysława ni u Chrobrego.

Książę Mieczysław przyjąwszy w r. 965, dnia 5 Marca, sakrament Chrztu ś. czynnie zajął się zaprowadzeniem duchowieństwa w polskim narodzie. Przywiedziemy tu podanie Długosza, które on z dawnych pamiętników zebrał i w swéj historyi umieścił; gdzie mówi: że „wielce pobożna księżna Dąbrówka budziła w umyśle Mieczysława coraz większą żarliwość o rozkrzewienie religii w całym polskim narodzie". Jakoż miał wyznaczyć Mieczysław celniejsze miasta dla biskupów, a potém wyprawić poselstwo do Jana XIII papieża, z radosném doniesieniem, że cała Polska przyjęła wiarę katolicką, i z prośbą, by raczył nadesłać kapłanów do nauczania ludu polskiego. Nieskończenie ucieszył się papież z przyjęcia wiary świętéj w Polsce, niezwłocznie zatém posłał dziewięciu rzymskich prałatów do Gniezna. Długosz podaje [40]) że książe Mieczysław ustanowił dwa arcybiskupstwa: gnieźnieńskie i krakowskie, jakotéż siedm biskupstw w polskim narodzie: gnieźnieńskim metropolitą uczynił Wilibalda; krakowskim arcybiskupem Prochora; poznańskim biskupem Jordana; wro-

---

[39]) Spis biskupów pozn. przez X. Wawrzyńca Walkiewicza w Warszawie 1786.

[40]) Księga II rok 966, str. 96 wyd. lips.

cławskim Godfrida; władysławskim Lucida; płockim Angielota; chełmińskim Oktawiana; kamińskim Juliana; lubuskim Jacinta. W roku 966 Jan XIII papież miał posłać do Gniezna X. Idziego, tuskulańskiego biskupa, kardynała legata, że ten urządził i zatwierdził wymienione w Polsce biskupstwa i katedralne kościoły; zarazem dla każdego oddzielną miał określić dyjecezyją. Książe Mieczysław w r. 967 miał wyznaczyć ze swego skarbu dla biskupów i katedralnego duchowieństwa wystarczające do utrzymania fundusze; jako też nakazał, by ze wszystkich gruntów szlacheckich i włościańskich oddawano biskupom snopową dziesięcinę. Czémprędzéj stawiano parafijalne kościoły dla dogodności ludu w miastach i siołach a młodzież polska tłumnie garnęła się do założonych przy katedralnych kościołach seminaryjów.

Naruszewicz czyni uwagę,[41]) by niezupełnie polegać na powieści Długosza, jakoby Mieczysław, po przyjęciu wiary św. miał odrazu ufundować wyliczone kościoły, i przywodzi świadectwa tak naszych jako też obcych historyków, którzy podają: że nie razem, lecz niektóre kościoły w Polsce za Mieczysława, a drugie za Bolesława Chrobrego i jego następców były ufundowane. Tak on mówi [42]), są jego słowa: „Same nazwiska pierwszych polskich biskupów z Włoch przysłanych zdają się być zmyślone, prócz Jordana, o którym pisze Titmar, że on będąc biskupem polskim, Mieczysława nawrócił“. — „O Julianie biskupie kamińskim, powiada

---

[41]) Naruszewicz, Hist. narodu polsk. rok 965 str. 36, wyd. warsz. z r. 1780.

[42]) Naruszewicz, Hist. nar. pols. przypis na str. 36.

Pagi w krytyce na Boroniusza, że to imię zfabrykowane z kościoła julińskiego, który dopiéro w XII wieku wziął początek, gdy się Pomorzanie za staraniem św. Ottona biskupa bamberskiego nawrócili, i który potém kościół w lat kilkadziesiąt do Kamina był przeniesiony". — „Bogufał ufundowanie biskupstwa Kujawskiego przyznaje Mieczysławowi II. Titmar w r. 1000 wspomina tylko o 3ech kościołach polskich: wrocławskim, krakowskim i kołobrzeskim w Pomorzu, iż one poddane były arcybiskupowi gnieźnieńskiemu nowo erygowanemu od Ottona III i Bolesława". — „Nie wspominają zaś ani Gall, ani Kadłubek, ani Bogufał, aby Mieczysław I, miał ufundować wyżéj wymienione kościoły. Wszyscy zaś te fundacyje Bolesławowi Chrobremu przypisują." Dotąd Naruszewicz.

Chociaż dzejopisowie nasi i obcy nie zgadzają się z Długosza podaniem, że Mieczysław I odrazu ufundował wymienione biskupstwa, to przecież o zmyślenie imion biskupów, które on w swéj historyi wyszczególnił, pomawiać go nie godzi się, z uwagi, że ten mąż prawy, i pobożny nie chciał fałszem zmazać swego sumienia, ale pewnie ze starych pamiętników polskich je wypisał. Dla przekonania się o prawdzie, tę historycznie zbadamy: Za panowania Mieczysława I, Pomorze hołdowało Polakom; pokazuje się z ufundowanego kościoła w Kołobrzegu, którego kiskup, drugi z porządku: Reinbern, w r. 1000, przez Ottona III i Bolesława był poddanym nowemu metropolicie gnieźnieńskiemu. [43]) Późniéj biskup Kołobrzegu przeniesiony został do Kamina. Zaczém Pa-

---

[43]) Naruszewicz, Hist. nar. pols. str. 89, wyd. z r. 1780.

GI myli się w swéj krytyce. Albowiem przeniesienie biskupa z jednego miasta do drugiego nie przeczy pierwszego ufundowania; wszakże biskupstwo wrocławskie w Szlązku, z początku było w Smogrze ufundowane. Podobnie omylił się BOGUFAŁ, że biskupstwo kujawskie ufundował Mieczysław II, bo najprzód było ufundowane w Kruświcy, a późniéj przeniesiono je do Włocławka pod imieniem kujawskiéj katedry. TITMAR pod r. 1000 pisze, iż Jana biskupa władysławskiego Otto III poddał pod gnieźnieńską metropoliją [44]). O pierwszym biskupie płockim, Angelocie, nie mówią kronikarze, iżby miał być późniéjszym; tož o Prochorze krakowskim biskupie. Że Marcin GALL nie czyni wspominki o ufundowaniu biskupstw za Mieczysława I, to nie dziwota, bo w pięciu wierszach skreślił jego panowanie w Polsce [45]); rozwodzi się on nad Chrobrego potęgą.

Historycznie dowiedliśmy, że nie pierwszy Wojciech święty był missyjonarzem w polskim narodzie; a w następnych uwagach naszych okażemy, iż nie był przez trzy lata arcybiskupem gnieźnieńskim. Przywiedziemy na dowód żywot św. Wojciecha, przez Jana Kanaparza, równoczesnego benedyktyna klasztoru św. Aleksego w Rzymie, gdzie Wojciech przed laty zakonne wiódł życie, napisany. — Jestto ważna o nim piśmienna wiadomość, jak PERTZ nadmienia: „*Omnium antiquissima et reliquaram fons praecipuus agnoscitur inter biennium post obitum Adalberti conscripta a viro qui ea aut ipse vidit, aut ab ipso Adalberto audivit; et*

---

[44]) Tamże str. 158—9.

[45]) MARTINI GALLI *Chronic.* lib. I, cap. VI, pag. 35, edit. Bandtke 1824.

a Gaudentio, itineris socio.. didicisse videtur [46]). Nie nadmieniamy tu o życiu Wojciecha św. od jego kolebki, bo to jest z indąd dobrze znane, ale zaczniemy od drugiego wydalenia się jego z Pragi.

Kiedy Czesi przy schyłku 994 r. popełnili ciężką zbrodnię zabójstwa na niewieście, którą on ukrył w kościele św. Idziego za ołtarzem, przed ich zawziętością; na wiadomość o takiéj zbrodni rzewnie zapłakał św. biskup, i odrazu postanowił powtórnie usunąć się z biskupstwa. Złożył zatém pasterską laskę i umyślił wrócić do Rzymu. Pierwéj atoli, bo na początku 995 r. udał się do Węgier dla opowiadania krajowcom św. ewangelii. Hartwik, biskup ratyboński, pisze w żywocie św. Stefana, króla węgierskiego, że w r. 995 Giejza król węgierski, gorliwy o rozkrzewienie religii chrześciańskiéj, odebrał list od Wojciecha, praskiego biskupa, z oświadczeniem, iż przybywa do niego dla nawracania jego ludu do wiary świętéj. Jakoż przybył Wojciech do Węgier na wezwanie króla Giejzy, lud pobożnością i nauką św. biskupa zagrzany, gromadnie cisnął się do przyjęcia chrztu św. Naprędce stawiano na wielu miejscach kościoły. Wojciech podczas gorliwéj pracy apostolskiéj ochrzcił syna Giejzy, dał mu imię Stefan. [47]) Przy schyłku 995 r. udał się ten czynny apostół z Węgier do Rzymu, i tam zamieszkał w klasztorze świętego Aleksego i Bonifacego [48])

---

[46]) Pertz, *Monum. Germ. Scriptor.* Tom. IV, pag. 574—616.

[47]) Hartvici vita s. Stefani reg. Hung. ap. Pertz Tom. XI pag. 231.

[48]) Bruno ap. Pertz Tom. IV, pag. 603. Acta sanctor. 23 April. tom. III, pag. 102. Pisze Bruno w żywocie ś. Woj-

Na początku 996 r. Otto III, król Franków doszedłszy dojrzałego wieku, przybył do Rzymu dla odprawienia uroczystego aktu swéj koronacyi. Młody ten monarcha wysoko cenił prawdziwe sługi ołtarza; dlatego téż często rozmawiał z Wojciechem w Rzymie mieszkającym w klasztorze św. Aleksego. Wraz z Ottonem III jechał był do Rzymu na jego koronacyją i Willigis arcybiskup moguncki. Ten uczynił Grzegorzowi V, nowo obranemu papieżowi, przełożenie z usilną prośbą, by Wojciecha do jego dyjecezyi wrócono. Wojciech składał się papieżowi, że Prażanie słuchać ge nie chcą; by mu pozwolił udać się w kraje pogańskie dla opowiadania słowa wiecznego zbawienia. Papież przyzwolił na to, jeżeli Czesi słuchać jego nauki nie będą. Tak więc po raz drugi i ostatni, w r. 996, na początku Lipca udał się za Alpy. W pierwszéj połowie Sierpnia przybył do Moguncyi, do Ottona cesarza; tu w przeciągu dwumiesięcznego na dworze cesarskim bawienia, Wojciech zwiedził w Turonie grób św. Marcina, w Paryżu św. Dyjonizyjusza, był téż i we Floryjaku u zwłok św. Benedykta.

Przy schyłku Września 996 r. opowiedział césarzowi cel swéj podróży. Z Moguncyi przybył na czeską granicę, lecz niestety! dowiedział się, że Czesi zbro-

---

ciecha, w rozd. V, że Jan XV, papież umarł dnia 7 Maja 996 r. a po nim w krótce obrano Grzegorza V, ten nakazał Wojciechowi by powrócił do swojéj dyjecezyi. Bruno benedyktyn a potém biskup (Bonifacyuszem zwany) mieszkał wtedy w Rzymie; pisał żywot ś. Wojciecha, i był obecnym świadkiem téj sprawy. Acta sanctor. 23 april. Tom. III, III, fol. 192.

czyli swe ręce krwią jego rodziny; wymordowali braci jego i całe hrabstwo lubickie pożogą i mieczem zniszczyli. — Okrutny ten wypadek zagrodził Wojciechowi drogę do Czech, dokąd papież wrócić mu kazał; postanowił zatém udać się do Bolesława Chrobrego, u którego bawił brat jego Poraj, w powrocie z wojennéj wyprawy. W tym zamiarze puścił się w drogę przez Węgry do Polski z bratem Radzinem i z Benedyktem zakonnym kapłanem. W Październiku przybył do Krakowa, przez czas krótki kazywał na rynku krakowskim. Tu niedługo zabawiwszy, w pierwszéj połowie Listopada przedsięwziął podróż do Gniezna. W Grudniu przybył do Chrobrego, a w miesiącu Styczniu 997 roku wyprawił poselstwo do Pragi z oznajmieniem: że z polecenia Grzegorza papieża, i arcybiskupa mogunckiego, ma do nich powrócić, czy go przyjmą i poprawią niecne swe obyczaje? Tylą zbrodniami zmazani Czesi, odpowiedzieli mu słowy pełnemi niechęci i grozy: że są narodem twardego karku; że pojmują co ta udawana pobożność w sobie ukrywa, i że nie ma ani jednego, którýby go chciał przyjąć.

Odebrana z Pragi odpowiedź, rozbudziła radość w smętnéj Wojciecha duszy; dziękował Bogu, że go uwolnił od więzów pasterskich, poczém wyjawił Chrobremu wolę i zamiar posłannictwa swego; Chrobry z wielkim żalem przy końcu Marca 997, gdy już rzeki puściły, wyprawił Wojciecha Wisłą do Prus na statku, przydawszy mu dla bezpieczeństwa trzydziestu zbrojnych ludzi. Puścił się Wojciech w tę niebezpieczną podróż z Radzinem bratem i Benedyktem kapłanem. Przypłynął najprzód do Gdańska. Tu Bóg pobłogasławił jego przybyciu, bo lud zbiegał się gromadnie dla przyjęcia

chrztu św. Po upływie dni kilku postanowił udać się ku Prusom wschodnim; wsiadł z orszakiem na statek, płynąc ku ujściu Wisły zmierzał na otwarte może. Przy pomyślnym wietrze przybył do brzegów Hafu. [49]) Wysiadł na ląd, statek ze zbrojnymi ludźmi odesłał z powrotem, sam zaś z Radzinem i Benedyktem tutaj pozostał. Wojciech zaczął opowiadać mieszkańcom wiarę w jednego Boga, lecz ci tłumnie zbiegli się i wypędzili go ze swéj osady; tożsamo uczyniono i w drugiéj wiosce, jéj mieszkańcy śmiercią mu pogrozili, jeżeli się ztąd nie wydali. Zaczém przeprawił się przez rzekę i przybył do południowo-zachodniego wybrzeża Zamlandii, i tu za ogłaszanie słowa wiecznego zbawienia dnia 23 kwietnia 997 r. osiągnał wieniec męczeński, którego gorąco pragnął [50]). Mylne zatém jest to podanie; że Wojciech św. w r. 994 przechodził przez Kraków, i że przez trzy lata był arcybiskupem gnieznieńskim; kiedy zaledwie trzy miesiące bawił w Gnieznie. Wszakże Robert arcybiskup gnieznieński umarł w r. 996, jak pisze Długosz, [51]) więcby dwóch arcybiskupów od r. 994 do 997, Robert i Wojciech, razem siedziało w gnieznienskiéj katedrze. — Naruszewicz mówi [52]) iż św. Wojciech nie był arcyb. gnieźn. że o tém pisze dokładnie uczony Assemanni w Tomie IV, *Orig. Ecclesiae Slavicarum*

---

[49]) Voigt, *Geschichte Preuss.* T. I. str. 267—269. Jestto według niego późniejsza nazwa: Hafu i Zamlandyi. W starych dyplomatach pruskich, miejsca te inną miały nazwę. —

[50]) Joannis Canaparii vita S. Adalberti ap. Pertz. Script. tom. IV, pag. 595. Brunonis vita S. Adalb. ibid. pag 612.

[51]) Długosz ks. II, str. 118.

[52]) Historia nar. pols. str. 77 rok 997. Wyd. warsz. z 1780.

Hanek w *Antiquit. Silesiae*; Pagi w krytyce na Baroniusza. A więc Jan Łaski omylił się, pisząc, że Wojciech św. został z praskiego biskupstwa do gnieźnieńskiego metropolitalnego kościoła przeniesiony [53]).

Mylną także podał wiadomość Leon Rogalski w historyi literatury polskiéj, że „Wojciech ś. w Magdeburgu przyjął święcenie kapłańskie od arcybiskupa magdeburgskiego Adalberta i przybrał sobie jego imię“.[54]) Arcybiskup Adalbert udzielił Wojciechowi sakrament bierzmowania świętego i swojém go obdarzył mianem. Wojciech wróciwszy z Magdeburga, przy schyłku 981 r. przyjął kapłańskie święcenia od Thetarata praskiego biskupa [55]).

W dalszym ciągu swéj rozprawy pisze autor: na str. 284: że „lekceważyć podania narodowego, któremu na przeszkodzie nic nie „staje“, i wszystkie wytrzymuje próby w żaden sposób odrzucać nie jesteśmy w stanie“. (sic). — Autor mylnie się wyraził, bo prawda historycznie dowiedziona i krytyka stoją mu na przeszkodzie. Wiadomo powszechnie, iż, jeżli się o jakiéj rzeczy mylne podanie rozpowszechni, póty się między ludem pląta, póki go ktoś w prawdę uzbrojony, jako fałszu nie wykaże, każde bowiem podanie by miało publiczną wiarę, powinno istnieć: „od początku rzeczy lub zdarzenia, i od wszystkich ma być uznane i przyjęte“. Te są prawdziwego podania znamiona. Z przekonania

---

[53]) Joannes Łaski: *Commune incliti Regni Privileg.* Cracoviae 1506. b. f. v.

[54]) Hist. lit. pols. T. I. str. 134. Warszawa 1871 r.

[55]) Joannis Canaparij vita S. Adalberti l. 1.

powiemy, że pieśń Bogarodzica dopiéro przy końcu XIV wieku ukazała się w polskim narodzie, że już różni uczeni Polacy w wątpliwość podali to mniemanie, jakoby Wojciech św. był jéj twórcą i że jest z końca X wieku zabytkiem.

Co autor pisze na str. 287 o muzyce i o śpiewie gregoryjańskim, tudzież o tym, którego używano do częstochowskiego jéj odpisu, to tu pomijamy, ile że nie jest to w związku z głównym celem naszego badania.

Za prostą przenośnię uważać musimy wyrazy autora na str. 288. „Stare pismo biblioteki częstochowskiéj przechowało nam rzewność serca świętego Wojciecha; nie dorobionato nuta do tekstu, jakto dziś na wspak powszechnie najczęściéj się dzieje, to nóta przedwieczna, jedna z tych co z piersi barda równo ze słowami się wyrywa, zrośnięta z każdém słowem itd.“ Każda bowiem rzecz stworzona w upływie czasu wzięła swój początek i nie jest przedwieczna; ten przymiotnik samemu Stwórcy jest właściwy. Prócz tego twierdzenie Autora jest tak stanowcze, właśnie jakby wtedy był obecny, słyszał i widział, kiedy się słowa téj pieśni razem z jéj śpiewem z piersi owego barda przez usta dobywały!

Co się tyczy następujących wyrazów (str. 295): „Widno ztąd, że lud polski w każdéj ważnéj okoliczności rad nawięzywał struny swego serca do złotéj struny swego ulubionego barda; rad łączył swoją pieśń swojego anielskiego apostoła, co duszę swą za Polskę położył“ itd; czynimy tu uwagę, że Wojciech św. nie poległ z wojskiem Chrobrego na polu bitwy z Prusakami, ale jako missyjonarz za wiarę świętą swe życie położył.

Czyli prócz tego autor właściwie zastosował nazwę barda do osoby Wojciecha świętego? mniemamy że każdy z łatwością oceni.

Daléj mówi autor (str. 312): „Na pieśń taką historyja składała swe epoki, by z niéj zrobić arcymodlitwę; jakiéj równéj żaden naród nie miał; jakby żaden tyle w pieśń włożyć nie pragnął; tyle z niéj (siły ożywczéj religijności) (sic), czerpać nie umiał“. — „Brakłoż mu pokory, myśli, żywota, że swéj pieśni kronice w letarg zapaść pozwolił? Musiałże zerwać ze swą przeszłością dziewięciowiekową? Zaiste trudno pojąć, jakeśmy o niéj tak długo zapomnieć niemal mogli.“ — „I dziwna rzecz zaiste, od czasu jak zwyczaj téj pieśni śpiewania upadł między nami, i myśmy upadać zaczęli między narodami“.

Nie żądamy płonnych słów, nawet ubliżających polskiemu narodowi, ale historycznych dowodów. Jeżeli na tę pieśń historyja składała swe epoki, jak autor mówi, więc z epok historycznych jest złożona, ale nie według myśli i układu Wojciecha św.

By ukoić wielce rozbolały umysł jego nad zaniedbaniem téj pieśni w polskim narodzie, że dlatego upadać zaczął między narodami; powiemy: że kraje i narody istnieją i wiążą się zgodą, widokami zobopólnéj pomyślności, lub potęgi; a upadają niezgodą, zdradą, lub postronną przemocą, lecz nie zaniedbaniem religijnéj pieśni; w któréj prócz tego dostrzeżono niektóre wyrażenia niezgodne z artykułami wiary.